

Jesień nudystów

1 września 2018

Swe wielkie dni nudyzm ma już chyba za sobą. Kres tej modzie położyła łatwość robienia zdjęć telefonami i szybkość, z jaką można je potem upowszechniać w sieci. Brakuje chętnych na taki ekshibicjonizm...



Kończy się lato i pustoszeją plaże, także te nad Bałtykiem i te dla nudystów. Okazuje się, że w całej Europie, i ogólniej – na świecie, na plażach takich również w lecie robi się pustawo. Wydaje się, że moda na nudyzm przemija. Plaże i kurorty dla nudystów, moda na opalanie topless i sauny dla nudystów szybko zanikają. W ostatnich latach komentatorzy na całym kontynencie zwrócili uwagę na powrót pruderii. Nawet z szatni dla drużyn piłkarskich i w ogóle sportowych donoszą, że pojawiło się nieznane dotąd zjawisko: niechęć do rozbierania się po meczach i spotkaniach.

Entuzjazm do chodzenia bez ubrania pojawił się w Europie pod koniec XIX wieku jako kulminacja idei dotyczących wolności, równości, zdrowia, seksualności i przestrzeni publicznej. W Skandynawii skupiono się głównie na saunie. W krajach śródziemnomorskich była to plaża. W Niemczech nagość głoszą wszędzie: Freikörperkultur („wolna kultura ciała” lub FKK)

zachęcała wszystkich do rozbierania się w ogrodzie, podczas uprawiania sportu lub spożywania przerw na lunch w parku.

Obecny odwrót od nagości ma zresztą nieprzewidywalny wydźwięk polityczny. Podczas niemieckiej kampanii wyborczej w 2017 roku Gregor Gysi, przywódca Lewicy żalił się na konserwatywny zwrot reprezentowany przez upadek FKK, który dał się odczuć najsilniej w byłej NRD. W Holandii kwestia ta częściej pojawia się na prawicy. W 2016 centroprawicowy premier Niderlandów Mark Rutte martwił się o przyszłość kraju, w którym zniknęły plaże nudystów, ponieważ kraj „overgegeven aan de wensen van een culturele minderheid” (podporządkował się woli mniejszości kulturowej) – przez co miał na myśli muzułmanów.

Ale chociaż napływ imigrantów, owszem, odgrywa pewną rolę w rosnącej tendencji do wstydlivosti w Europie, inne czynniki są ważniejsze. Rozwój mediów społecznościowych i w ogóle kultura telewizyjno-obrazkowa sprawiły, że młodzi ludzie są bardziej świadomi ciała i niechętnie prezentują cokolwiek, co jest mniej niż doskonałe. Smartfony z aparatami fotograficznymi sprawiają, że z tego względu nagość stała się też bardziej ryzykowna. Ruch #MeToo wymusił ponowną ocenę nawet w pełni odzianych interakcji między płciami, nie mówiąc już o nagich. A narastająca wszechobecność pornografii w Internecie utrudnia odseksualnienie nagiego ciała, co jest przecież warunkiem wstępnym dla plaż nudystów i saun unisex.



Dzisiaj, narzekają nudyści, trudniej jest oddzielić nagość od seksu. Francuscy nudyści mówią, że młodszy członkowie ich ruchu to w przeważającej mierze mężczyźni; kobiety są nieufne w stosunku do nich. „Całe sektory Cap d’Agde zostały wydzielone tylko dla jednej płci”, mówi Wim Fisscher, właściciel „Adama i Ewy”, ostatniej restauracji przy plaży nudystów w holenderskim mieście Zandvoort. Musiał wyprosić holenderskich sadomasochistów, którzy pojawili się u niego na smyczy i w obrożach. Także topless na europejskich plażach wyraźnie się kurczy jako zjawisko. W 1984 r. ankieta wykazała, że 43% Francuzek poniżej 50 roku życia opalało się z gołym biustem. Do 2017 roku procent ten spadł do 22%, a spory dotyczące strojów plażowych koncentrowały się nie na tym, czy kostiumy plażowe są zbyt skąpe, ale na tym, czy burkini (suknie plażowe z długimi rękawami) noszone przez niektóre muzułmanki nie zakrywają zbyt wiele. „Aan de ene kant kijken jonge mensen tegenwoordig naar de gekste soorten porno, en aan de andere kant vinden ze het moeilijker om hun eigen kleren uit te doen” (Z jednej strony młodzi ludzie w dzisiejszych czasach oglądają najbardziej szalone rodzaje porno, a z drugiej trudniej jest im zdjąć ich własne ubranie) – zauważa Fisscher. Pod koniec lat 1980. w Zandvoort było siedem restauracji dla nudystów. Dziś została tylko jedna, i Fisscher ocenia, że średni wiek jego klientów wzrósł obecnie do około 50 lat.

Jeśli jest jakieś miejsce bardziej zawstydzające dla turystów spoza Europy niż francuska plaża nudystów, to jest nim sauna w Niemczech lub Holandii. Są one z założenia unisex i nudystyczne. Wszystkie ciała, cienkie, grube, młode lub stare, są w nich traktowane bez oceny. Jedyne co zostanie obrzucone nieprzyjaznym spojrzeniem, to wszelka odzież, ponieważ oznacza to „unangemessenes Niveau des sexuellen Bewusstseins” (nieodpowiedni poziom świadomości seksualnej).

Najnowszą niemiecką innowacją jest sauna aufguss (infuzyjna), w której publiczność nago podziwia występy w stylu Las Vegas w wykonaniu umięśnionych emceesów, okręconych ręcznikami, którzy nasycają się parą z aromatami ziołowymi. W Holandii jej odpowiednikiem może być sauna Zuiver („Czysta”), kompleks uzdrowiskowy na przedmieściach Amsterdamu, którego nazwa podprogowo kojarzy w kulturze tego kraju nagość z kalwińską zasadą moralną „nic do ukrycia”.



Jednak w 2011 roku Zuiver wprowadził dni strojów kąpielowych, obecnie trzy razy w tygodniu. Większość holenderskich saun ma teraz opcjonalne ubrania. Obawa przed niechcianymi zdjęciami nie stanowi problemu: telefony komórkowe należy przekazywać w drzwiach do depozytu. Właściciele saun twierdzą jednak, że zmieniając dawny obyczaj, muszą mieć na względzie potencjalnych klientów, którzy są bardziej wstydliwi, już to z powodu młodego wieku, już to z powodu pochodzenia z

konserwatywnych środowisk imigranckich.

Owszem, są takie nisze w Europie, w których publiczna nagość dostaje w żagle drugi wiatr. Jesse Walz, student architektury badający sauny, odnotowuje falę nowych, modnych saun publicznych w Finlandii, które kiedyś znajdowały się głównie w domach prywatnych. W Szwecji otwiera się ostatnio więcej saun dla płci obojga. Francuscy nudyści twierdzą, że miejskie spotkania, takie jak wieczory nago przy grze w kręgle, są zapełnione, choć w przytłaczającej większości gromadzą tylko mężczyzn i to w dużej proporcji homoseksualistów.

Jednakże ogólnie biorąc wizja nagości jako przejawu wolności i równości wydaje się słabnąć. Nagość ma rzeczywiście kluczowe znaczenie dla kultury europejskiej, odkąd Grecy po raz pierwszy wyrzeźbili Hermesa. I to się nie zmieni. To, co teraz chyba jednak zanika, to szczególne europejskie marzenie z XX wieku, dla którego spełnienia potrzebny był skrawek śródziemnomorskiego wybrzeża lub fragment skandynawskiego lasu i pragnienie uwolnienia się od odzieży. Bo podobno „nago jesteśmy równi”. Czy rzeczywiście?

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Zdjęcia: [adamkontor](#) (CC0), [Nyctaline](#) (CC0), [giovannibaldoni](#) (CC0)

Źródło: [NEon24.pl](#)